

[Rec:] *Władysław Wyřebkiewicz, Bocianie gniazdo. Wspomnienia. Sulisławice - Ostrowiec - Rudka, Kielce, 2006, ss. 100*

Autor *Bocianie gniazda* - Władysław Wyřebkiewicz, opisuje losy swojej rodziny poczawszy od końca XIX wieku do współczesności. Życie najbliższych ukazuje na tle wydarzeń rozgrywających się w ich małej ojczyźnie - regionie świętokrzyskim, stara się także osadzić je w szerszych ogólnopolskich realiach. Sporo miejsca poświęca postawom ludności, przyrodzie, a także sytuacji gospodarczej, szczególnie w trudnych i przełomowych chwilach, których nie brakowało w opisywanym przez niego okresie. Koncentruje się głównie na opisie rodzinnej wsi ojca - Sulisławic koło Sandomierza i jej okolic, miejscowości Rudka koło Ostrowca, w której przyszedł na świat w 1927 r., oraz przemysłowego Ostrowca.

Nie są to typowe wspomnienia, gdyż duża część pracy poświęcona jest losom Jana Wyřebkiewicza - ojca autora *Bocianie gniazda*, a powstała ona na podstawie opowiadań, których Władysław słuchał w dzieciństwie. Fragmenty te przesycane są dużym ładunkiem emocjonalnym. Wyřebkiewicz wprost pisze o przywiązaniu do ojca, z kart książki przebija nawet coś więcej - niezwykła więź duchowa. Więż powstała w dzieciństwie została spotęgowana przedwczesną śmiercią ojca (gdy Władysław miał zaledwie 12 lat). Autor ciekawie opisuje życie Jana Wyřebkiewicza - dzieciństwo w dworskich czworakach, bardzo ubogie, ale pełne swobody; monotonna, wydawałoby się, młodość parobka w stajni dworskiej, ale spędzoną w "towarzystwie" ukochanych, pięknych koni; wymarzoną posadę stangreta; ryzykowny wyjazd do Ostrowca i pracę w hucie, a wreszcie upragnione, choć pełne trosk, bytowanie na własnej ziemi wraz z żoną i kilkorgiem dzieci. Z ostatnim etapem losów ojca naturalnie spleta pierwsze lata swojego życia. W tym fragmencie książki wiele też można znaleźć rozważań autora dotyczących stosunków panujących w otoczeniu, w którym przyszło żyć jego rodzicowi i jemu jako dziecku, wśród chłopów, robotników rolnych, ziemian, księży, społeczności żydowskiej oraz robotników przemysłowych. Władysław Wyřebkiewicz opisuje również cechy charakteru ojca, jego upodobania, sposób bycia i wszystko to w czym niewątpliwie starał się go naśladować. Zwraca szczególną uwagę na upór w dążeniu do celu, niezwykle głęboką religijność i brak typowych w jego otoczeniu nałogów oraz zamiłowanie do obserwowania i chronienia otaczającej przyrody. Obraz ojca jest nieco wyidealizowany, choć Władysław Wyřebkiewicz potrafi też dostrzegać jego błędy życiowe. Autor deklaruje, że fragmenty książki poświęcone Janowi Wyřebkiewiczowi powstały na podstawie opowiadań, których słuchał w dzieciństwie, wydaje się jednak, że mając zaledwie 12 lat nie mógł prowadzić tak wnikliwych rozmów o życiu. Zapewne więc przełane na papier wspomnienia o ojcu w dużym stopniu są wynikiem późniejszych przemyśleń i "rozmów" z nieżyjącym już rodzicem toczonych we własnych myślach w różnych trudnych sytuacjach, gdy jego brak był najbardziej odczuwalny. Wydaje się, że autor poznawał w ten sposób ojca na nowo. Niemal mistycznym przeżyciem było dla niego przydzielenie w czasie okupacji hitlerowskiej do pracy w ostrowieckiej hucie, gdzie przed laty jego ojciec rozpoczął

realizację swoich marzeń o samodzielności. Praca była bardzo ciężka, ale pozwalała nastoletniemu Władysławowi poczuć to, co kiedyś czuł jego ojciec. Prawdopodobnie autor jako dorosły nie raz przemierzał też okolice, które znał z opowiadań ojca, by łatwiej wyobrazić sobie jego życie, dzień po dniu, rok po roku. Tak niezwykle więc sprawiła, że Władysław całe życie starał się również być wierny zasadom wyniesionym z rodzinnego domu, m.in. pozostał osobą głęboko religijną nawet wtedy, gdy w PRL-u był oficerem w wojsku. Starał się też realizować plany, które ojciec miał wobec niego, np. w wieku 45 lat ukończył zaocznie studia wyższe. Sam tytuł książki to także hołd złożony pamięci ojca, który przez wiele lat marzył o własnym gospodarstwie rolnym i bocianim gnieździe na jego zabudowaniach. Motyw bocianów przewija się zresztą przez cały tekst i niewątpliwie jest dla autora symbolem rodziny i wciąż żywej więzi z ojcem.

Wspomnienia z życia autora książki, gdy był już dorosły, nie są tak nasyczone emocjami, a zarazem nie tak ciekawe, jak opis losów jego ojca i dzieciństwa oraz młodości samego Władysława Wyřebkiewicza. Miejscami są jedynie zbiorom "suchych" faktów.

W książce widać zacięcie historyczne autora. Losy rodziny starał się on bowiem osadzić w realiach historycznych, panujących stosunkach społecznych, gospodarczych, co zapewne wymagało wnikliwej lektury bardziej specjalistycznych opracowań. Na przykład pisząc o pracy ojca w ostrowieckiej hucie, próbuje przybliżyć czytelnikowi, jak rozwijał się przemysł na okolicznych terenach, organizacja pracy, sfera socjalna w zakładzie i w jakim momencie tych przemian znalazł się w hucie jego ojciec.

Z racji przywiązania do tradycyjnych wartości i dedykowania książki wnukowi Władysław Wyřebkiewicz założył jej wydźwięk edukacyjny. Dużo pisze o znaczeniu rodziny, pracy, o patriotyzmie, służeniu innym, ekologii. Zgadzając się z autorem co do meritum, trzeba jednak zauważyć, że podszedł do tych kwestii nieco zbyt patetycznie i moralizatorsko.

Na uwagę zasługuje barwny język, czasem dość bezpośredni, ale subtelny, bogaty w ciekawe przenośnie i porównania oraz bardzo plastyczne opisy przyrody i otaczającej rzeczywistości. Obok wspomnianej już nuty emocji, sprawia to, że książkę dobrze się czyta.

Podsumowując można stwierdzić, że poza informacjami o autorze i jego rodzinie czytelnik znajdzie w książce Władysława Wyřebkiewicza sporo wiadomości o rzeczywistości społeczno-gospodarczej XIX i XX wieku. Mimo, iż rozważania na temat współczesności są nieco powierzchowne, Bocianie gniazdo wydaje się ciekawą lekturą nie tylko dla osób zainteresowanych historią regionu świętokrzyskiego, ale i dla tych wszystkich, którzy chcą spojrzeć na przeszłość przez pryzmat odczuć "zwykłego" człowieka, jego radości, trosk i marzeń.

*Małgorzata Przeniosło
Akademia Świętokrzyska
w Kielcach*